

H. P.

Miejsce i czas wydarzeń	Dęblin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	edukacja, nauczyciele, życie codzienne

Szkoła, nauczyciele i życie codzienne

Pamiętam Wisłę, bo wtedy ze szkołą wybieraliśmy się jak kra spływała po Wiśle, to było takie wydarzenie na wiosnę. To była siedmioklasowa szkoła podstawowa, mieściła się też w okolicy dworca. W wieku siedmiu lat wystąpiłam do tej szkoły i skończyłam siedem klas, siódmą już chyba w czasie okupacji. Kierownikiem szkoły był chyba Bolesław Dacko, wychowawcą Kusyk, ale nie pamiętam imienia w tej chwili. Jeszcze była chyba pani Maszkarzanka, Maszkara chyba się nazywała, Maszkarzanka używała nazwiska. No i więcej nie pamiętam. Aha jeszcze była pani Paradowska, takie nazwiska pamiętam.

[Z koleżanek], to była córka tego mojego wychowawcy Kusyka, Danusia Kusyk, która później też uczyła się ze mną, znaczy nie dokładnie w tej samej klasie, bo ona w czasie okupacji zrobiła więcej niż ja.

Zapomniałam jeszcze powiedzieć o księdzu prefekcie, to był ksiądz Władysław Choduniak, który w czasie okupacji był kapłanem w szpitalu. Zaraził się tyfusem i zmarł. Jeszcze mogę powiedzieć coś takiego charakterystycznego - ten ksiądz jeździł dorożką do szkoły z tego kościoła w Irenie. Był popularny nawet wśród Żydów, wszyscy Żydzi mu się kłaniali, a dorożki były przeważnie żydowskie. Znali go wszyscy Żydzi i cenili go, i kłaniali mu się. To coś takiego charakterystycznego.

Do miasta po zakupy, to chodziło się chyba w dzień targowy. O ile pamiętam, to była środa i w ten dzień targowy, to na targu się robiło zakupy, bo to wtedy taniej wychodziło niż normalnie w sklepie przy dworcu. Ale tam codziennie się nie chodziło, tylko właśnie w dzień targowy. A jakieś takie zakupy na zimę, na przykład ubrania, odzież dla mnie, dla brata, to po to jeździli moi rodzice do Radomia na przykład, do większego miasta i tam się kupowało na zimę jakieś zakupy, odzieży, obuwie.

[Z ulicy Kolejowej] Pamiętam państwa Malinowskich, on był urzędnikiem na poczcie chyba, urzędnikiem kolejowym, mieli dwie córki. Była rodzina Słowików, mieli dwóch synów i córkę, też pracował na kolei ten Pan, pewnie jeszcze ktoś by się znalazł.

Data i miejsce nagrania	2004-01-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"